

FILIP GOTTARD SCHAFFGOTSCH-BISKUP WYGNANIEC

ANDREJEW ADOLF

Jelenia Góra

2010

POCZĄTKI RODU

Ród Schaffgotschów zaliczał się do najstarszych i najsłynniejszych na Śląsku. Pierwsi Schaffgotschowie mieli przybyć na Śląsk pod koniec XII w. z południowych Niemiec, towarzysząc Jadwidze księżniczce Meranu, późniejszej żonie Henryka Brodatego, śląskiego księcia piastowskiego. Ród ten tak się rozrósł, że pod koniec XVI w. na terenie Śląska dał początek dziesięciu rodzinom. Były one właścicielami rozległych dóbr w kotlinie jeleniogórskiej, Rudawach Janowickich, Przedgórzu Izerskim oraz w Świdnicy i Wrocławiu.

Za protoplastę rodu Schaffgotschów historycy uznali niejakiego rycerza Sibota Schoffa. Pełnił on w połowie XIII w. urząd kasztelana nieistniejącego dziś zamku w Starej Kamienicy k. Jeleniej Góry. Podstawę potęgi i znaczenia Schaffgotschów badacze tego rodu wiążą z osobą wnuka Sibota Schoffa - Gotscha Schoffa. Cieszył się on szczególnymi względami XIV--wiecznych władców: cesarza niemieckiego Wacława IV i księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II. To jemu właśnie przypisuje się zgromadzenie rozległych dóbr; był on właścicielem posiadłości ziemskich należących do zamków Chojnik i Gryfowa Śląskiego. Na początku XV stulecia nabył dobra ziemskie w Cieplicach Śląskich.

W połowie XV w. syn Gotscha Schoffa II Hans pełnił zaszczytne urzędy namiestnika i kanclerza księstwa świdnicko-jaworskiego. Ten sam urząd w sto lat później sprawował też inny przedstawiciel tego rodu, Kaspar Schaffgotsch, pan na Karpnikach k. Jeleniej Góry. Do wyjątkowego znaczenia politycznego pod koniec XVI w. doszedł Krzysztof Schaffgotsch właściciel zamków: Chojnik i Gryfów Śląski, baron państwa stanowego w Żmigrodzie oraz kanclerz księstwa świdnicko-jaworskiego. Specjalnymi względami cesarza Ferdynanda II cieszył się syn Krzysztofa - Hans Ulrich II Schaffgotsch. Jednak po opowiedzeniu się po stronie Wallensteina, przywódcy czeskich protestantów, Hans Ulrich II Schaffgotsch został na rozkaz cesarza Ferdynanda II uwięziony i stracony w Ratysbonie w 1635 r.

Syn Ulricha II Schaffgotscha Krzysztof Leopold po przejściu na katolicyzm i po odbyciu służby wojskowej w armii austriackiej zrobił błyskotliwą karierę polityczną. Cesarz Ferdynand III nie tylko zwrócił mu skonfiskowane dobra jego ojca, ale mianował go prezydentem Kamery Śląskiej. Ponadto Krzysztof Leopold pełnił zaszczytne stanowisko tajnego radcy cesarskiego oraz urząd generalnego starosty na teren całego Śląska. Z ramienia dworu wiedeńskiego Krzysztof Leopold Schaffgotsch uczestniczył w misjach dyplomatycznych, m.in. brał udział w elekcji Jana III Sobieskiego. Za zasługi położone dla monarchii austriackiej został obdarzony prestiżowym tytułem „Jaśnie oświecony”.

Wielką atencją darzył syna Krzysztofa - Hansa cesarz Józef I, potwierdzając prawa Schaffgotschów do dóbr ziemskich na terenie Cieplic Śląskich,

Chojnika i Gryfowa Śląskiego. Z jego poparcia Hans Schaffgotsch pełnił stanowisko naczelnika Śląska w latach 1719-1741.



Epitafia okalające kościół św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach

FILIP GOTTARD



Bp Filip Gottard Schaffgotsch

Wyjątkową rolę w, życiu politycznym i religijnym na Śląsku miał odegrać syn tego ostatniego - Filip Gottard, późniejszy biskup wrocławski. Był on postacią nieprzeciętną. Odznaczał się dużą elokwencją, błyskotliwością intelektu i wyjątkowym poczuciem humoru. Urodził się w Cieplicach Śląskich 1716 r. jako najmłodszy syn Hansa Antoniego Schaffgotscha. Od wczesnego dzieciństwa był przeznaczony do stanu duchownego. Podstawowe zasady wychowania religijnego otrzymał w jezuickim konwiktzie w Rzymie. Musiał być wyjątkowo uzdolnionym i ukształtowanym duchowo młodzieńcem, skoro w wieku piętnastu lat otrzymał niższe święcenia kapłańskie, a mając 22 lata został wyświęcony na kapłana w Wiedniu. Wkrótce po święceniach został mianowany kanonikiem kapituły katedralnej w Ołomuńcu.

Na jego niepospolite uzdolnienia zwrócił uwagę ówczesny biskup wrocławski kard. Ludwik Sinzendorf. Po sprowadzeniu Filipa Schaffgotscha do Wrocławia, Sinzendorf mianował go kustoszem katedry wrocławskiej, członkiem miejscowej kapituły oraz proboszczem kościoła pw. Świętego Krzyża we Wrocławiu. Miara bezgranicznego zaufania biskupa wrocławskiego do osoby 24-letniego kanonika był fakt, że Sinzendorf zabrał go ze sobą na konklawe do Rzymu w roku 1741, kiedy wybrano papieżem Benedykta XIV.

Filip Schaffgotsch jako jedyny z grona wrocławskiej kapituły opowiedział się po stronie Fryderyka II po zajęciu przez niego Śląska w 1741 r. Gestem tym zjednał sobie wyjątkową życzliwość i przychylność nowego władcy Śląska. Przebywając na dworze Fryderyka II w Berlinie, pod koniec 1747 r., Schaffgotsch otrzymał królewską desygnację na koadiutora biskupstwa wrocławskiego z prawem następstwa po śmierci Sinzendorfa. Nominacja ta

nie otrzymała aprobaty ówczesnego papieża Benedykta XIV. Zdaniem papieża, 26-letni kanonik nie posiadał odpowiedniej wiedzy i przygotowania do zarządzania rozległą diecezją. Innym powodem ostrożności papieża w tym zakresie był fakt popierania kandydatury Schaffgotscha do godności biskupiej przez króla ewangelika. Kandydaturę Schaffgotscha zdecydowanie popierał jednak sam Sinzendorf. Zarządca diecezji 16 marca 1744 r. Fryderyk II mimo zdecydowanego sprzeciwu kapituły wrocławskiej wyznaczył swego ulubieńca na stanowisko koadiutora z prawem sukcesji po śmierci Sinzendorfa. Po śmierci tego ostatniego (28 września 1747 r.), Fryderyk II niezwłocznie wyznaczył Schaffgotscha tymczasowym zarządcą diecezji. Jednocześnie podjął akcję dyplomatyczną skłonienia Benedykta XIV do mianowania Schaffgotscha biskupem wrocławskim. W piśmie skierowanym do papieża Fryderyk II swoje stanowisko w tej sprawie uzasadniał dobrem śląskich katolików. Benedykt XIV, przed podjęciem ostatecznej decyzji, wysłał pod koniec 1747 r. specjalnego nuncjusza, by ten zapoznał się na miejscu ze szczegółami sprawy. Misja papieskiego wysłannika musiała wypaść na korzyść królewskiego faworyta, skoro 5 marca 1748 r. papież wyraził zgodę na objęcie rządów diecezji wrocławskiej przez Filipa Schaffgotscha. Na stanowisko Stolicy Apostolskiej w tym zakresie musiała wpłynąć zapewne ugodowa polityka Fryderyka II wobec miejscowego kleru katolickiego. Polegała ona na wyciszaniu konfliktów między następcą Sinzendorfa a jego duchownymi oponentami. W normalizującej się sytuacji polityczno religijnej doszło do konsekracji Schaffgotscha na biskupa w dniu 1 maja 1748 r. Nowo konsekrowanemu biskupowi został przyznany tytuł „księcia biskupa”.

Rządy diecezją wrocławską miały przypaść młodemu księciu biskupowi na trudny okres tej peryferyjnej dzielnicy monarchii austriackiej. Śląsk na podstawie postanowień pokoju drezdeńskiego z 25 grudnia 1745 r. wszedł w skład monarchii pruskiej.

Fryderyk II poczynawszy od 1746 r. przystąpił energicznie do tworzenia śląskiej administracji wzorowanej na pruskim aparacie państwowym. Została zniesiona dotychczasowa autonomia polityczna Śląska. Szczególnie niepopularne i dokuczliwe wśród Ślązaków okazały się nadmierne podatki nakładane przez tworzącą się administrację pruską. Dotknęły one szczególnie bogaty patrycjat Dolnego i Górnego Śląska. Fryderyk II wprowadzając język niemiecki do lokalnej administracji w miejsce dotychczasowego czeskiego i polskiego zapoczątkował proces germanizacji tego regionu. Posunięcia te wrogo usposobiły Ślązaków do nowego władcy.

W sprawach religijnych Fryderyk II starał się utrzymywać równowagę między ewangelikami, a katolikami. Jednocześnie podejmował dyskretnie próby oderwania biskupstwa wrocławskiego spod jurysdykcji metropolity gnieźnieńskiego. Polityka wyznaniowa króla pruskiego nie znalazła poparcia wśród miejscowego duchowieństwa katolickiego, ostentacyjnie popierającego przywiązanie do korony austriackiej.

Pierwsze lata upłynęły Schaffgotschowi na gorliwości duszpasterskiej przy jednoczesnym utrzymywaniu poprawnych stosunków z Fryderykiem II i unikaniu większych zadrażeń z wrocławską kapitułą. W sprawach politycznych książę biskup starał się umiejętnie lawirować między proaustriackimi nastrojami Ślązaków, a represyjną polityką króla Prus.

Sytuacja ta miała ulec radykalnej zmianie z chwilą wkroczenia na Śląsk na początku lipca 1757 r. wojsk cesarskich pod wodzą płk. Jahnusa w sile 8 tys. żołnierzy. Za tą armią kroczył główny trzon wojsk austriackich pod wodzą księcia Karola Lotaryńskiego. Po zlikwidowaniu pruskiej twierdzy w Świdnicy, książę Karol Lotaryński podążył w kierunku Wrocławia. Do decydującego starcia doszło na przedpolach stolicy Dolnego Śląska w dniach 21-22 listopada tego roku. Po klęsce pruskiego gen. Brauschweiga Beverena, Austriacy zapowiedzieli wzięcie szturmem Wrocławia, bronionego przez 3390 żołnierzy pod wodzą pruskiego gen. Lestwitza. Załoga pruska wobec groźby zbombardowania miasta poddała się bez walki Austriakom 24 listopada 1757 r. Po opanowaniu Wrocławia przez armię cesarską we wszystkich kościołach katolickich i świątyniach ewangelickich odprawiano dziękczynne nabożeństwa. W wygłaszanych przy tej okazji kazaniach zarówno księża katoliccy jak i pastorzy licytowali się w swojej lojalności i wierności dla cesarza austriackiego. Mieszczanie obu wyznań bez jakiegokolwiek żalu rozstawali się z rządami pruskimi. Tej ogólnej euforii proaustriackiej przewodził książę biskup. W dniu 24 listopada 1757 r. na cześć zwycięskiej armii w miejscowej katedrze zarządził odśpiewanie uroczystego Te Deum laudamus. Podczas tej uroczystości w otoczeniu oficerów armii austriackiej demonstracyjnie zerwał ze swych piersi order Czarnego Orła, najwyższe odznaczenie pruskie, nadane mu przez samego Fryderyka II. Schaffgotsch tym gestem wyrzekł się przyjaźni z pruskim monarchą. Jednocześnie podjął potajemne pertraktacje z cesarzową austriacką Marią Teresą. Z jej polecenia opuścił Wrocław i pod koniec 1757 r. udał się do morawskiego miasteczka Mikułowa. Zamieszkał tam w klasztorze ojców kapucynów obserwując dalszy rozwój sytuacji politycznej na Śląsku.

Tymczasem 5 listopada 1757 r. Fryderyk II główne swe siły wojskowe skierował przeciwko Wrocławowi. 5 grudnia tego roku, pod wsią Lutynia koło Środy Śląskiej doszło do decydującego starcia. Na polu bitwy zginęło 10 tys. żołnierzy armii cesarskiej. Straty pruskie wyniosły 6 tys. zabitych. Bitwa pod Lutynią przełamała hegemonię na Śląsku. W jej następstwie Śląsk wszedł na stałe w skład monarchii pruskiej. Po klęsce Austriaków pod Lutynią bp Filip Schaffgotsch podjął próby odzyskania przychylności zwycięskiego monarchy pruskiego. W tym celu wystosował z Mikułowa dwa listy do Fryderyka II datowane na 30 stycznia i 15 lutego 1758 r. Biskup starał się uzasadnić motyw swojego postępowania. Król jednak pozostał nieugięty w swym uporze. Uważał biskupa za zdrajcę a jego postępowanie za za-sługujące na najwyższe potępienie. Wyznaczył mu miasto Opole jako miejsce jego stałej rezydencji. W drodze retorsji Fryderyk II zarządził całkowitą konfiskatę jego dóbr biskupich. Duchowieństwu śląskiemu król zabronił jakichkolwiek

kontaktów z biskupem-banitą. Diecezją wrocławską od tej pory mieli zarządzać wyznaczeni przez Fryderyka II dwaj kolejni wikariusze: Strahwitz i Rotkirch. Dopiero po śmierci Schaffgotscha w styczniu 1795 r. na wyraźne żądanie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II, kapituła wrocławska wybrała nowego biskupa w osobie miejscowego duchownego Jana Krystiana von Hohelohego.

Wobec bezskuteczności zabiegów odzyskania przyjaźni Fryderyka II i jego następcy Fryderyka Wilhelma II, oraz stanowiska biskupa wrocławskiego, Schaffgotsch opuścił zaciszną celę kapucyńskiego klasztoru w Mikułowie w 1766 r. i udał się do Jawornika (miasteczka w austriackiej części Śląska). Osiadł w nim na stałe, aż do swej śmierci. Jego jurysdykcji podlegało jedynie duchowieństwo tej części Śląska, która wchodziła w skład monarchii austriackiej. Na zamku w Jaworniku biskup Schaffgotsch prowadził ożywione życie kulturalne i towarzyskie. Uroczystościom zamkowym przygrywała miejscowa kapela dworska pod batutą austriackiego wiolonczelisty Karola Dittersa (1739-1799), autora ponad 30 oper w języku niemieckim i włoskim, licznych kompozycji muzyki oratoryjnej, okolicznościowych kantat i utworów na różne instrumenty muzyczne. Książę biskup zmarł w Jaworniku 5 stycznia 1795 r. w wieku 79 lat.

Chociaż tułacz życie biskupa-banity zakończyło się na obczyźnie to jednak miejscem jego wiecznego spoczynku zostały rodzinne Cieplice Śląskie. W testamencie zdecydował, że ma być ubrany w pontyfikalne szaty i złożony w prostej trumnie. Wokół wieka na zwisającej koronce miano wyhaftować w języku łacińskim tekst „W tej trumnie znajduje się Filip Gottardt biskup Wrocławia największy z grzeszników”. Wspomniany tekst sentencji był więc niejako aktem ekspiacynym biskupa za niezbyt budujące czasami życie w przeszłości. Według ostatniej woli Schaffgotscha, trumnę z jego ciałem miano przewieźć do Cieplic Śląskich i złożyć w rodzinnym grobowcu u stóp ukochanych rodziców.

Jedno ze śląskich popularnych czasopism pod datą 13 stycznia 1795 r. zamieszcza dokładny opis ostatniej drogi biskupa wygnańca do rodzinnej miejscowości. Organizacją pogrzebu zajął się bratanek zmarłego biskupa Jan Nepomucyn Schaffgotsch, ówczesny właściciel Cieplic Śląskich. Kondukt pogrzebowy z Jawornika w kierunku Jeleniej Góry wyruszył 7 stycznia. Dotarł do Jeleniej Góry wieczorem w dwa dni później. Trumnę z doczesnymi szczątkami biskupa na noc umieszczono w kościółku pw. NMP na ówczesnych przedmieściach tego miasta (obiekt ten aktualnie służy wspólnocie prawosławnej jako cerkiew). Następnego dnia orszak pogrzebowy skierował się do Cieplic Śląskich. Na czele smutnej procesji szło dwóch heroldów niosących buławy. Za nimi podążali uczniowie i muzycy. Następnie kroczyło w modlitewnym skupieniu okoliczne duchowieństwo. Centralną część pochodu stanowił karawan. Właściwy rytm poruszania się karawanu utrzymywało ośmiu stajennych trzymających konie za uzdy. Po obu jego stronach kroczyła eskorta złożona z 12 mężczyzn ubranych w żałobne stroje. Swobodne poruszanie się konduktu umożliwiało światło lamp, które niosło 24

tragarzy. Po obu ich stronach maszerowało po czterdziestu gwarków w górniczych strojach galowych. Za karawanem podążało dwóch kolejnych heroldów i dwóch duchownych niosących pastorał i mitrę biskupią. Za nimi szło dwóch służących biskupa, niosących jego kapelusz. Pochód ten zamykała okazała karoca zaprzęgnięta w trzy pary koni. Ponadto uczestnikami tej niecodziennej procesji byli: mistrz żałobnej procesji, dwaj domownicy biskupiego domu oraz czterej jego lokaje, spowiednik i kapelan zmarłego.

Kres ostatniej drogi zmarłego biskupa nastąpił 10 stycznia w prepozyturze cystersów cieplickich. Po dotarciu do cieplickiej świątyni ówczesny przeor cieplickiego probostwa Johann Langer w towarzystwie dwóch miejscowych współpracowników umieścił trumnę w grobowcu rodzinnym Schaffgotschów. 12 stycznia tego roku w cieplickim kościele odbyły się uroczyste egzekwie za duszę śp. biskupa Filipa Schaffgotscha. Żałobnej ceremonii przewodniczył opat krzeszowski Piotr Keylich w asyście sześciu cysterskich duchownych przy licznych udziałach wiernych.

Większość swego biskupiego życia przyszło spędzić Filipowi Schaffgotschowi na wygnaniu. Biskup-banita mocno doświadczył ostracyzmu królewskiego ze strony Fryderyka II i jego następcy Fryderyka Wilhelma II. Pamięć o nim wśród Ślązaków zanikła na przeciąg prawie półtora wieku. Z zupełnego zapomnienia wydobył go dopiero Fryderyk Schaffgotsch, właściciel dóbr cieplickich na początku lat trzydziestych naszego stulecia. Po otwarciu wszystkich z siedemdziesięciu trumien znajdujących się w podziemiach cieplickiego kościoła parafialnego, zidentyfikowano sarkofag biskupi. Bp Filip Schaffgotsch, jak wielu innych zapomnianych od stuleci Ślązaków wywodzących się z regionu jeleniogórskiego, zasługuje w pełni na wydobywanie go z mroków dziejowego zapomnienia.

Andrejew Adolf